



The Holy See

PORANNA MSZA ŚWIĘTA TRANSMITOWANA NA ŻYWO
Z KAPLICY DOMU ŚWIĘTEJ MARTY

HOMILIA OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA

"Próżność oddala nas od krzyża Chrystusa"

Środa, 11 marca 2020 r.

[[Multimedia](#)]

«W dalszym ciągu modlimy się za chorych z powodu tej epidemii. A dzisiaj w szczególności pragnę się modlić za więźniów, za naszych braci i nasze siostry zamkniętych w więzieniu. Oni cierpią, więc musimy być z nimi przez modlitwę, żeby Pan im pomógł, pocieszył ich w tej trudnej chwili». Papież Franciszek przez odprawianie Mszy św. i modlitwę daje na co dzień świadectwo, że jest rzeczywiście blisko, bardziej niż kiedykolwiek, każdej osoby, która przeżywa ten szczególny czas lęku. A dają temu wyraz słowa jedności, zwłaszcza z chorymi i uwięzionymi, wypowiedziane na początku Mszy św. odprawianej w środę 11 marca rano w kaplicy Domu św. Marty.

Właśnie z tego względu, aby dać odczuć bliskość Biskupa Rzymu, postanowił, poczynając od poniedziałku 9 marca, że jego poranna Msza św. będzie transmitowana przez telewizję na żywo. A dzisiaj jego eucharystyczny uścisk — ojcowski i braterski — objął nie tylko chorych, ich rodziny i pracowników służby zdrowia, ale również tych, którzy należą do wielkiej społeczności żyjącej w więzieniach. Tym uściskiem Papież objął także prześladowanych chrześcijan, których symbolem jest Asia Bibi, wspomniana przez Franciszka.

Jest wątek przewodni konkretnego świadectwa w spotkaniach eucharystycznych i w codziennych medytacjach przedstawianych przez Papieża — we wtorek rano prosił wyraźnie kapłanów, aby

odważnie szli do chorych i pracowników służby zdrowia i nieśli im moc Słowa Bożego i Eucharystię, oczywiście z zachowaniem wprowadzonych przez władze włoskie sanitarnych środków ostrożności.

Aby nadać swoim słowom jeszcze większą moc, na początku Mszy św. Papież odczytał Antyfonę na wejście: «Nie opuszczaj mnie, Panie, Boże mój, nie oddalaj się ode mnie. Spiesz mi na pomoc, Panie, zbawienie moje», pochodzącą z Psalmu 38 (ww. 22-23).

W homilii Franciszek oparł się przede wszystkim na pierwszym czytaniu, fragmencie Księgi proroka Jeremiasza (18, 18-20). Ten fragment, zwrócił uwagę Papież, «jest naprawdę proroctwem o męce Pańskiej. Co mówią nieprzyjaciele? ‘Chodźcie, uderzmy go językiem, nie zważajmy wcale na jego słowa!’», krótko mówiąc, «stawiamy mu przeszkody». Nieprzyjaciele proroka — podkreślił Franciszek — nie mówią, «pokonajmy go, wyeliminujmy go». Zamierzają raczej «utrudniać mu życie, nękać go — jest to proroctwo o proroku, ale w tym jest proroctwo dotyczące Jezusa».

A sam Jezus — w fragmencie czytania liturgicznego, Ewangelii Mateusza (20, 17-28) — mówi o tym: «Oto idziemy do Jerozolimy: a tam Syn Człowieczy zostanie wydany arcykapłanom i uczonym w Piśmie. Oni skażą Go na śmierć i wydadzą Go poganom, aby został wyszydzony, ubiczowany i ukrzyżowany».

To, stwierdził Papież, «jest nie tylko wyrok śmierci — jest w tym coś więcej. Jest upokorzenie, jest zaciekłość. A kiedy jest zaciekłość w prześladowaniu chrześcijanina, jakiejś osoby, jest w tym demon». Zresztą, wyjaśnił, «demon ma dwa sposoby działania — zwodzenie przez obietnice świata, jak to robił w przypadku Jezusa na pustyni, by Go zwieść i przez zwiedzenie skłonić Go do zmiany planu odkupienia, a jeśli to nie skutkuje — zaciekłość». Tak, podkreślił, demon «nie stosuje półśrodków — jego pycha jest tak wielka, że usiłuje niszczyć, i to niszczyć ciesząc się z niszczenia, z zawziętością».

Odnosnie do tego Biskup Rzymu zachęcił do pomyślenia «o prześladowaniach tak wielu świętych, tak wielu chrześcijan» — nie tylko są zabijani, «ale także zadawane jest im cierpienie, i szuka się wszelkich sposobów, by ich upokorzyć, aż do końca». Co więcej, Papież prosił, by «nie mylić zwykłego prześladowania społecznego, politycznego, religijnego z zawziętością diabła. Diabeł atakuje z furją, żeby niszczyć. Pomyślmy o Apokalipsie — chce pożreć to Dziecko niewiasty, które ma się narodzić».

Aby jeszcze bardziej przybliżyć swoją medytację, Franciszek zwrócił uwagę, że «dwaj złoczyńcy, którzy byli ukrzyżowani razem z Jezusem, zostali skazani, ukrzyżowani i pozwolono im umrzeć w spokoju. Nikt ich nie znieważał — nikogo nie interesowali». Natomiast «zniewagi były tylko dla Jezusa, przeciwko Jezusowi». I w dzisiejszym fragmencie ewangelicznym «Jezus mówi do apostołów, że zostanie skazany na śmierć, ale będzie wyszydzany, biczowany, ukrzyżowany». Mówi, że «wyśmiewają się z Niego».

A «drogą», w rzeczywistości skrótem, «żeby uniknąć zaciekłości diabła, tego niszczenia — stwierdził Papież — jest duch światowy, to, o co mama prosi dla swoich synów, synów Zebedeusza». Natomiast «Jezus mówi o upokorzeniu, które jest Jego przeznaczeniem, podczas gdy oni domagają się od Niego tego, co pozorne, władzy».

«Próżność, duch świata jest właśnie drogą, którą proponuje diabeł, żeby się oddalić od krzyża Chrystusowego», wyjaśnił Papież. «Samorealizacja, karierowiczostwo, sukces światowy — to wszystko są drogi niechrześcijańskie, są to wszystko sposoby, by zasłonić krzyż Jezusa».

Franciszek w modlitwie wyraził prośbę, «aby Pan dał nam łaskę umiejętności rozpoznania, kiedy duch chce nas zniszczyć z zaciekłością, i kiedy ten sam duch chce nas pocieszyć przez ułudy świata, przez próżność». I przestrzegł, żeby nie zapominać, że «kiedy jest zawziętość, jest nienawiść, zemsta pokonanego diabła». I «tak jest w Kościele aż do dziś», przyznał. «Pomyślmy o bardzo licznych chrześcijanach, jak okrutnie są prześladowani. W tych dniach gazety mówiły o Asii Bibi — dziewięć lat w więzieniu, cierpienia. To jest zaciekłość diabła».

Papież zakończył homilię, zachęcając do modlitwy, aby «Pan dał nam łaskę odróżniania drogi Pana, którą jest krzyż, od drogi świata, którą są próżność, pozory, makijaż». Na koniec, po zakończeniu Mszy św., Franciszek zatrzymał się na modlitwę przed wizerunkiem Matki Bożej obok ołtarza kaplicy.